



Nożyczki, klej i jedziemy! Piotr Kasperowicz, kronikarz Jezioraka Iława pracuje nad kolejnym dziełem [ZDJĘCIA, VIDEO]

data aktualizacji: 2026.01.31



- Ile zrobiłem kronik Jezioraka? Prawdę mówiąc... nie wiem. Chyba już z dziesięć ich było. A kolejną zrobię wtedy, jak będę miał na to czas i ochotę - mówi z rozbijającą szczerością Piotr Kasperowicz, wierny od lat kibic Jezioraka, który od 2018 tworzy istne dzieła będące zapisem dziejów Iławskiego Klubu Sportowego.

O **Piotrze Kasperowiczu** i jego niezwyklej pasji pisałem już w **2019 roku**, z tej publikacji pochodzą niektóre jego wypowiedzi zamieszczone w tym artykule. Aby zaktualizować dane spotykamy się dosłownie w tym samym pokoju, będącym jednocześnie pracownią **kronikarza Jezioraka Iława**. Patrząc po półkach - książek jeszcze więcej niż było wówczas, pamiątek sportowych także. Między innymi są to koszulki **piłkarzy ręcznych Jezioraka Iława** - o nich także było w poprzednich kronikach, gdy jeszcze sekcja szczypiorniaka nie założyła własnego klubu.

Największą sportową miłością iławianina jest jednak **futbol** i tak jest od lat najmłodszych. Dlatego najwięcej w pokoju kronikarza jest właśnie piłki nożnej, a zwłaszcza **pamiątek, wycinków prasowych, biletów meczowych, proporczyków** itd. - w większości związanych z Jeziorakiem.

Piotr Kasperowicz prowadzi także Facebookowy profil ["Książki o piłce nożnej"](#), na którym zaprezentował już ponad **1300 pozycji** na ten temat. Wszystkie oczywiście pochodzą z jego zbiorów. Jest tu m.in. wspaniałe dzieło **Andrzeja Makowieckiego** "Espania '82: Nerwy, radość, zwątpienie, zwycięstwo".

Najważniejsze w tym pokoju są jednak **kolekcjonerskie skarby** związane z ukochanym klubem z ul. Sienkiewicza, jak choćby brelok do kluczy z napisem „**ZKS Jeziorak**”.

Wierny i oddany kibic „J”



Trybuna "od tartaku" - to od zawsze miejsce Piotra Kasperowicza (fot. Mateusz Partyga)

Nie ma przypadku w tym, że Piotr Kasperowicz lubi badać dzieje i układać je w sposób usystematyzowany i chronologiczny. To bowiem **nauczyciel historii** uczący w **Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Żeromskiego** w Iławie. Placówka oświatowa przy. ul. Sienkiewicza to bezpośrednie sąsiedztwo stadionu miejskiego.

To jednak przede wszystkim **wierny kibic**, który przez ponad 35 lat opuścił pewnie mniej meczów, niż ma palców u obu rąk i nóg.

- Z pierwszego meczu Jezioraka pamiętam tyle, że na nim byłem (śmiech). Na stadion zaprowadził mnie tata

i przez całą drugą połowę mu marudziłem, że chcę wracać do domu, bo mi się wcale nie podobало. Siedzieliśmy na trybunie słynnego boiska zwanego nie przez przypadek "Saharą" — wspomina.

Coś jednak musiało zakiełkować w głowie młodego jeszcze wówczas Piotrka, bo ostatecznie poddał się ławskiej modzie „**chodzenia na Jeziorak**”.

- Pierwszym świadomym spotkaniem piłkarskim, na które poszedłem, był barażowy pojedynek o wejście do III ligi z Zatoką Braniewo. W pierwszym meczu był remis 1:1. W drugim wygraliśmy i można było świętować awans — wspomina ławianin.

Tak to się zaczęło, no i jak w przypadku zdecydowanej większości kibiców, którzy miłość do futbolu poczuli (prawie) od pierwszego wejrzenia – **skończyć się nie chce**. I bardzo dobrze, niech się nie kończy! Bo człowiek bez pasji, jakiegoś konkretnego zainteresowania, hobby to jednak ma życie... nudniejsze.

Spotkanie z panem Zbyszkiem



Półki w pracowni pana Piotra wyglądają tak (fot. Mateusz Partyga)

Nauczyciel historii, będący autentycznie pasjonatem tej dziedziny, w dodatku kibic od lat, chodzący na praktycznie wszystkie mecze – **czy to lato, czy to śnieżyca**, pan Piotr jest na Jezioraku. Jednym słowem – **idealny kandydat** do tworzenia klubowych kronik!

- Pewnego dnia zostałem zaproszony na spotkanie do budynku klubowego. Działacze Jezioraka pokazali mi jedną z kronik klubu, która była wówczas niedokończona. Podejrzewam, że zaczął ją tworzyć Zbigniew Szczypiński, który już w latach wcześniejszych i to znacznie prowadził skrupulatnie takie opracowania. I właśnie, jak dobrze pamiętam, pan Zbyszek zapytał, czy nie chciałbym prowadzić kolejnych kronik. Przystałem na tę propozycję, na początek dokończyłem tę zastaną w klubie. Potem już poszło

- wspomina spotkanie z 2018 roku.

- W swoich zbiorach miałem wcześniej sześć segregatorów z materiałami dotyczącymi Jezioraka. Gdy pojawiły się tzw. "koszulki", to mogłem to wszystko już jakoś poukładać. Dzięki kronikom mogły one zostać jednak "podane" w dużo lepszej formie

- zauważa bohater naszego artykułu, który w kolekcjonerskich zbiorach ma takie **perełki**, jak np. **bilet z meczu 1/4 finału Pucharu Polski** pomiędzy **Jeziorakiem i Lechem Poznań** z 1995 r., a także chyba jeszcze większy skarb jakim jest **pamiątkowy proporczyk** z tego spotkania. Ciekawe, czy ktoś jeszcze w Iławie taki posiada? Wątpliwa sprawa.

Zupełna nowość w kronikach



Pamiątek w pokoju Piotra Kasperowicz jest całe mnóstwo (fot. Mateusz Partyga)

W reaktywację kronik i wyborem ich wykonawcy trafiło idealnie i pewnie nieprzypadkowo, bowiem pan Piotr zbierał wszelkie pamiątki związane z Biało-niebieskimi. Dosłownie - wszystko! I też prawie wszystko trafiało i trafia do kronik.

- Jest to zapis działalności klubu na wszelakich polach. Jeziorak uczestniczy w Wielkiej Orkiestrze

Świątecznej Pomocy? Wrzucam to do Kroniki. Jakiś piłkarz z obecnego składu lub klubowa legenda ma urodziny? Nie może tego zabraknąć w naszym opracowaniu. I tak dalej, i tak dalej...

- mówi Piotr Kasperowicz.

Liczba mnoga („naszym”) jest tu użyta celowo, bowiem w pracy nad kronikami kibicowi Jezioraka **pomagają** osoby związane z klubem, jak choćby **Karol Synowiec**, który dostarcza część prasy, czy **Arkadiusz Rosiński**, dzięki któremu kronikarz ma dostęp do materiałów z klubu, jak choćby sprawozdania sędziowskie.

- Te sprawozdania to kapitalna sprawa, prawdziwy skarb!

- nasz kronikarz nawet nie ukrywa ekscytacji, a przy okazji pokazuje nam jeden z takich dokumentów (sprawozdanie z meczu **Jezioraka Hawa - Sokół Ostróda** z marca 2025).

- Pomeczowe sprawozdania trafiły do kronik od sezonu 2024/25, a więc znajdują się w ostatniej oddanej przez mnie do klubu Kronice. Ten element bardzo wzbogacił to opracowanie, dziękuję klubowi za możliwość korzystania z tych materiałów

- dodaje Kasperowicz.

Nożyczki, klej i jedziemy!



W trakcie pracy (fot. Mateusz Partyga)

A jak się robi taką kronikę? Materiały do środka, jak już wiemy, są zbierane często przez lata. Natomiast samą księgę zamawia Jeziorak. Po raz drugi z rzędu pan Piotr dostał **piękną, niebieską/granatową** (nieodpowiednie skreślić) kronikę.

- Mam nadzieję, że takie będą każde kolejne, to prezentują się bardzo elegancko

- przyznaje kronikarz.

Taka księga wypełniana jest następnie treścią, tj. **wycinkami z gazet** itp. Dosłownie wycinkami, bo także przy nas **Ławianin złapał za nożyczki** i zaczął wycinać kolejne artykuły z lokalnej prasy.

- Czasami kupuję po dwa egzemplarze danego wydania gazety, bo np. po obu stronach tej samej kartki jest coś interesującego, wartego zamieszczenia w kronice

- wyjaśnia.

Ciekawy jest tryb tworzenia kolejnych kronik. Jak się okazuje – **powstają one latem**. Wakacje to czas pomiędzy sezonami, dobry moment na podsumowanie. Wówczas nauczyciel historii ma też, z oczywistych względów, najwięcej czasu na to hobby, czytaj – **dodatkową, niepłatną rzecz jasną pracę**.

A jest to praca **źmuda i niełatwa**. Jak na szybko obliczył Iławianin, żeby wykonać rozdział dotyczący tylko jednego sezonu, to należy poświęcić **dwa tygodnie** pracy, **przez ok. 8, 10 godzin dziennie!** A przecież czasem w jednej kronice zawartych jest po kilka sezonów.

Dalej, niezmiennie - najlepszy Paweł Pasik!



Paweł Pasik (z lewej, obok Marek Witkowski) podczas Wieczoru Legend Jezioraka Iława zorganizowanego z okazji 80-lecia klubu (fot. Mateusz Partyga)

Nawet, gdy Jeziorak upadł i zaczął powstawać z kolan od **B-klasy**, to pan Piotr był wierny klubowym barwom i pojawiał się na każdym meczu. Tej wierności mogą tylko pozazdrościć niektórzy piłkarze czy działacze.

- Dla mnie nie ma znaczenia, w której lidze gra Jeziorak. Ważne, że jest i gra. To mój klub i będę mu kibicował cały czas

- mówił w publikacji z 2019 roku w „Gazecie Iławskiej” i teraz słowo podtrzymuje.

Co do **piłkarskich bohaterów i idoli** z Iławy też się nic nie zmieniło – dalej ulubionym piłkarzem Piotra Kasperowicza jest **Paweł Pasik**.

- I nie mówię tego tylko dlatego, że w barwach Jezioraka rozgrywał kapitalne mecze. Sam miałem przyjemność z nim grać

- rzuca ciekawą „przynętę”, a my się na nią łapiemy.

- Razem z Pawłem chodziliśmy do tej samej szkoły podstawowej nr 1 w Iławie. Obaj trafiliśmy do reprezentacji Jedyńki, tyle, że ja byłem bramkarzem, a Pasik - z uwagi na talent do piłki - szkolną gwiazdą. To Paweł poprowadził nas do wicemistrzostwa województwa w turnieju **Piłkarska Kadra Czeka**. W finale przegraliśmy z drużyną z **Barczewa**, ale pamiętam do dziś, jak Pasik z połowy boiska strzelił na bramkę rywali, piłka odbiła się od jednego słupka, przeleciała nad głową bramkarza, odbiła się od drugiego słupka i... wyszła w pole. To było normalne pełnowymiarowe boisko. Ja bym wtedy z połowy boiska do bramki może dokopnął... Pawłowi jednak udało się strzelić w tym meczu bramkę z połowy boiska, ale to niestety nie wystarczyło. **Może gdybyśmy mieli wtedy lepszego bramkarza... Dla mnie Paweł Pasik to najlepszy piłkarz w historii Jezioraka choć wielu naszych zawodników zrobiło większe kariery**

- opinia pana Piotra o wychowanku Jezioraka nie jest odosobniona. Wielu fanów iławskiego klubu właśnie w piłkarzu pochodzącym z **ulicy Kościuszki** widziało (a niektórzy — wciąż widzą) wzór zawodnika.

Co dalej, panie Piotrze? No i gdzie jest jedna Kronika?



(fot. Mateusz Partyga)

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia Piotr Kasperowicz dostarczył do klubu ostatnią, ukończoną kronikę. **Którą?** Jak już wiemy, ciężko ustalić. I co ważne, a temat ten poruszył działacz i sponsor Jezioraka, **Łukasz Zawłocki**, nie wszystkie Kroniki znajdują się w izbie pamięci IKS.

„Piękna praca Pana Piotra, szacunek. Przydałoby się, żeby wszystkie kroniki wróciły do klubu, bo jest parę kronik, które powinny być w klubie, a są w prywatnych rękach byłych działaczy. Pozdrawiam serdecznie”

- to komentarz zamieszczony przez Łukasza Zawłockiego pod postem Jezioraka z nagraniem (wideo pod artykułem), w którym pan Piotr mówi o ostatnim swoim dziele.

- Szczerze mówiąc, mnie także to interesuje, gdzie znajdują się Kroniki, które powinny być w klubie, a ich tam nie ma...

- mówi nam autor tychże kronik. Sprawdziliśmy - w klubie brakuje jednej kroniki, z lat 1989-1995.

Ale to już musi być wyjaśnione systemem wewnątrzklubowym. Nie czekając na oddanie "zagubionej" kroniki do klubu, pan Piotr **zabiera się za kolejną!** Na razie jest to „tabula rasa”, ale spokojnie – wkrótce się zapełni. A naszemu kronikarzowi życzymy, aby zapal i uczucie do tworzenia kronik nigdy u niego nie wygasły.

zico

kontakt@infoilawa.pl

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/80780-nozyczki-klej-i-jedziemy-piotr-kasperowicz-kronikarz-jezioraka-ilawa-pracuje-nad-kolejnym-dzielem-zdjecia-wideo>